

THE USUAL P&G STORY

Ferdinando Frega — Nando the Scribe



ZWYKŁA HISTORIA P&G

THE P&G SAGA · 05

Zwykła historia. Mężczyźni. Nieprzygotowani. Niezorganizowani. Przekonani, że „przyjedzie kobieta” znaczy dokładnie to – i nic więcej.

Telegram był jasny: kobieta. Nie anioł. Nie Juliana. Nie Gillette.

Przygotowali wszystko. Jedzenie. Napoje. Nawet kucharza z Filipin. Ale nikt nie przygotował siebie. Nikt nie pomyślał o jedynej rzeczy, która się liczy, kiedy wchodzi kobieta: żeby być godnym tego pokoju.

Wchodzi. Spokojny uśmiech. Pewny krok.

„Cześć wszystkim. Jestem Juliana. Portugalka. Od 1 lipca przenoszę się tutaj. Chciałam poznać kolegów, zanim zacznę – i zrozumieć, co mnie czeka”.

Cisza. Mężczyźni patrzą na nią tak, jak patrzy się na zaćmienie słońca – wiedząc, że nie powinno się, i nie mogąc przestać.

„Przepraszam – z którego działu jesteście?”

„Koordynujemy agencje reklamowe. Płacimy za slogany. Dostarczamy pomysły”.

„Z jakich firm?”

Cisza. Nikt nie odpowiada.

Najgłośniejszy w pokoju – zawsze ten najgłośniejszy – pochyła się do przodu.

„A pani? Do którego działu panią przydzielono?”

Uśmiecha się.

„Mój jest na samej górze. Tuż obok dziadka Campa. Blisko pana J.”

„Jest pani w... duchowym dziale firmy?”

„Poniekąd. Ale nie jestem zakonnicą. Głoszę tak jak one – tylko że w miliardach”.

Mężczyźni wymieniają spojrzenia. Ktoś szepcze:

„Kim pani, do diabła, jest?”

Podchodzi bliżej ognia. Patrzy na niego tak, jak patrzy się na coś prawdziwego. Potem się odwraca.

„Jestem nową dyrektorką generalną Gillette. Po 130 latach. A jutro rano poproszę panów, żebyście przyszli do biura gładko ogoleni, jeśli nie macie nic przeciwko. Wizerunek jest częścią biznesu. A dziś... Gillette jest kobietą”.

Nando the Scribe